

# Lipali, Sambass

wstaję rano sadzę jem  
dochodzę do się acz chwieję się  
rozczochranych włosów drap  
kolano swędzi i kawy brak

muzie chylę szapoklak  
kontrabas łatwy że chuć się wlać  
pozamiatać parę sal  
poczekać trochę.. i hyc na bar  
konturowo sycić się  
tonalny chwalić blask  
zasapany wyczuć gwizd  
na cytrze to ja

pozapalać świecom blunt  
zakrztusić w sobie ten blasku mlask  
pootwierać uszu drzwi  
komety włożyć w głowę

gdy tak sobie robię to na cytrze drobię  
nienagannie o hossannie  
gdy tak sobie robię to na cytrze drobię  
światofaty mojej szaty  
gdy tak sobie robię to na cytrze drobię  
chmuropuchy to pod głowę  
gdy tak sobie robię to na cytrze zdobię

atonalnie  
acolada  
zakręcony  
lotochłonny liść